

Michał Ziełiński

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID 0000-0003-0046-6807

m.zielinski@wpa.uz.zgora.pl

Pojęcie rodziny a zmiany społeczne w Polsce

Słowa kluczowe: rodzina, definicje legalne, konstytucja, pomoc społeczna

Streszczenie: Rodzina stanowi w języku pojęcie zastane, ale ze względu na swój podstawowy i istotny charakter dla życia społecznego jest oczywistym przedmiotem odniesienia prawodawcy. Stanowi także w prawie pojęcie różnie rozumiane, w zależności od podstaw światopoglądowych definiującego, ale i szczegółowych potrzeb konkretnej regulacji ustawowej czy działu prawa. Jest to też zagadnienie niepozabawione znaczenia praktycznego, ponieważ w aktach prawnych różnego rzędu przewiduje się określone uprawnienia dla niej bądź jej członków, a różnice w zakresie poszczególnych definicji dotyczą przede wszystkim zakresu podmiotowego, a więc odpowiedzi na pytanie: jakie podmioty zaliczać do (jednej) rodziny? W niniejszym artykule autor prezentuje różne podejścia prawodawcy do pojęcia rodziny, począwszy od konstytucyjnych, ich zróżnicowania i roli w polskim systemie prawnym, przez międzynarodowoprawne, zawarte w aktach wiążących Rzeczpospolitą Polską, po definicje legalne, formułowane na potrzeby aktów prawnych z zakresu w szczególności prawa pomocy społecznej czy podatkowego. Próbuje dokonać oceny adekwatności owych definicji wobec współczesnych przemian społeczeństwa polskiego, ewentualnie potrzeb obrotu prawnego, a także wskazać zalety i różnice pomiędzy bardziej tradycyjnymi z nich oraz bardziej nowatorskimi. Wreszcie przedstawia swoje zdanie odnośnie do rozwiązania dylematów powstających na tle wielości definicji w prawie polskim, które, oprócz pozbycia się problemu nadmiaru, o którym mowa w omawianym zakresie, wychodzi naprzeciw dylematom światopoglądowym, związanym z prawem.

The definition of family in the law versus social changes in Poland

Keywords: family, legal definitions, the constitution, social welfare

Summary: A family is a term deeply rooted in every-day language, and because of its basic and vital role for social life an obvious object of lawmakers' interest. It is also a term which is defined differently, based on someone's views and the needs of a particular regulation or branch of law. Its importance is also a practical matter, as one can grant certain rights to it or its members in different regulations and the differences between the definitions are about its subjects' scope mostly, which brings us to the question: which subjects belong to one family? In this article the author presents different legislative approaches towards the definition of the family, starting with the constitutional ones, their variety, as well as international law ones, valid in Republic of Poland, and in regular regulation as well, especially in social and tax law. He tries to assess the adequacy of aforementioned definitions in terms of current social transformations in Poland and legal actions, as well as indicate pros and differences between the more traditional and more modern of them. Finally, he displays his idea of solving the aforementioned dilemmas, both in aspect of the plurality aspect, and worldview as well.

1. Wprowadzenie

Cechą polskiego uregulowania pojęcia rodziny, terminu pierwotnego wobec prawa, ale i podstawowego z punktu widzenia funkcjonowania wielu jego gałęzi, jest to, że nie ma ogólnej definicji systemowej, która by była akceptowana przez całość albo przeważającą część doktryny. Jakkolwiek definicje legalne nie są obecne we wszystkich aktach prawnych regulujących konkretne dziedziny życia społecznego, sytuacja ta ma jednak na gruncie prawa prywatnego charakter pewnego ewenementu, jako że podstawowe z punktu widzenia tegoż prawa terminy są obecnie w ograniczony chociaż sposób w kodeksie cywilnym¹ definiowane².

Rzecz jasna nie oznacza to niemożności funkcjonowania w rzeczywistości społecznej żadnego prawa rodzinnego (i nie tylko) w ogóle; nie znaczy także, że nie ma w systemie prawa stanowionego czy też, na potrzeby konkretnej tematyki, pewnych, chociażby szcztkowych, ujęć rodziny. Choć, uzależniając uzyskiwanie konkretnych uprawnień czy nakładanie obowiązków od faktu pokrewieństwa czy innego stosunku między osobami fizycznymi, posługuje się innymi raczej pojęciami, takimi jak wstępni, zstępni czy rodzeństwo³. Chodzi o to, że pomiędzy różnymi rozumieniami słowa „rodzina” istnieją daleko idące rozbieżności, które, jakkolwiek tłumaczy się koniecznością z punktu widzenia praktyki obowiązywania i stosowania konkretnej ustawy, rodzą pytanie, czy aby powinny występować w przypadku tak istotnego dla systemu prawnego, ale przede wszystkim życia społecznego pojęcia. Co więcej, skoro istnieją między nimi różnice, zasadne jest przynajmniej zapytanie: czy aby któraś z definicji nie jest nieaktualna, w szczególności z powodów, które, z braku lepszego określenia, można nazwać społecznymi, a co za tym idzie, nie powinna ulec pewnej zmianie czy też wręcz usunięciu?

W niniejszym artykule autor dokonuje analizy obecnie istniejących w polskim systemie prawnym najważniejszych definicji rodziny, niezależnie od tego, czy są sformułowane *expressis verbis* w systemie prawnym, po czym stara się znaleźć odpowiedź na pytanie o pożądane jej rozumienie w świetle współczesnych przeobrażeń kulturowych i społecznych. Przeprowadza w tym zakresie swoistą refleksję odnośnie do tego, o czym sam swego czasu pisał⁴, i *volens nolens* sprawdza, czy wyrażone tam tezy sprostają testowi czasu i zmian społecznych.

¹ Dz.U. z 1964 r. nr 16, poz. 93, tekst jednolity Dz. U. z 2020 r. poz. 1740.

² Jak na przykład określenie rzeczy jako przedmiotu materialnego (art. 45), zobowiązania (art. 353 § 1) czy też niebezpośrednia i częściowo negatywna spadku (art. 922 § 1 i § 2).

³ Mowa tu chociażby o uprawnieniach, takich jak wynikające z prawa spadkowego zasady dziedziczenia czy możliwości otrzymania zachowku, czy też *stricte* rodzinnego, jak obowiązek alimentacyjny.

⁴ B. Banaszak, M. Zieliński, *Konstytucyjne i ustawowe pojęcie rodziny*, „Monitor Prawniczy” 7/2014, s. 352-361.

2. Ekskurs: specyficzne ujęcie terminu „rodzina” w Konstytucji RP

W akcie najwyżej umiejscowionym w hierarchii akcie prawa krajowego, jakim jest Konstytucja RP z 1997 roku⁵, występują aż dwa rozumienia słowa „rodzina”. Już w preambule do niej pojawia się sformułowanie „rodzina ludzka”, na potrzeby współpracy z którą miałby Suweren stosować obecnie obowiązującą ustawę zasadniczą. Jest to określenie niebędące w języku prawnym ewenementem; obecne jest również w szczególności we wstępie do Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Nie jest definiowane w preambule ani w żadnym innym fragmencie Konstytucji – która zresztą w późniejszej części w ogóle już do niego nie wraca – czemu zarzutu uczynić nie można, w szczególności zważywszy na i tak solidną długość wstępu do ustawy zasadniczej oraz jego *quasi*-normatywny zaledwie charakter⁶. Ujęcie to jest zasadniczo tożsame z terminem „społeczność międzynarodowa”, a także podobne do, jak ujmuje to art. 38 ust. 1 lit. c statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości⁷, „narodów cywilizowanych”, aczkolwiek po procesie dekolonizacji pojęcie to może uchodzić za protekcyjne, dzielące, a przez to kontrowersyjne i nieakceptowane powszechnie przez społeczność międzynarodową. Rozumienie to nie będzie przedmiotem szerszego zainteresowania w niniejszym opracowaniu jako odnoszące się do innego desygnatu niż większość ujęć rodziny, ponadto zaś mające zastosowanie zasadniczo w prawie międzynarodowym i prawach człowieka oraz niepromieniujące na inne dziedziny prawa i takie, do którego nie odnoszą się inne akty prawa stanowionego. Ogólnie zresztą nie należy do komentowanych szeroko ani będących w centrum palącego sporu doktrynalnego, jako takie, które, przynajmniej do chwili obecnej, nie musiało choćby w Polsce podlegać interpretacji ze względu na szczególną sytuację polityczną czy legislacyjną. Jednakże użycie takiego a nie innego słowa znamionuje, że immanentną cechą związaną ze słowem „rodzina” jest pewna bliskość podmiotowa czy też wspólność pod pewnymi względami i wynikające z tego określone prawa czy obowiązki.

3. Najogólniejsze ujęcie rodziny

Przechodząc do bardziej rozpowszechnionych ujęć rodziny, niewiele na potrzeby stosowania prawa pomaga prawo międzynarodowe, a przynajmniej jego część wiążąca Rzeczpospolitą Polską. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 10 grud-

⁵ Dz.U. nr 78, poz. 483.

⁶ Szerzej nt. wstępu: B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2008, s. 87.

⁷ Dz.U. z 1947 r. nr 23, poz. 90.

nia 1948 r.⁸ określa rodzinę jako naturalną i podstawową komórkę społeczeństwa (art. 16 ust. 3) i znajduje to swoje powtórzenie w art. 23 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 16 grudnia 1966 roku⁹. Również p. 16 części I Europejskiej Karty Społecznej¹⁰ wskazuje rudymenatny charakter rodziny dla społeczeństwa. Ujęcie to podziela również polski Trybunał Konstytucyjny¹¹, choć, jak pokażą dalsze rozważania, nie oznacza to, że zamyka on w tym stwierdzeniu całość pojęcia rodziny. Zwraca się również uwagę na fakt niezbędności rodziny z punktu widzenia funkcjonowania społeczeństwa¹². Z jednej strony z łatwością można z takim ujęciem się zgodzić, rodzinie w powszechnym jej rozumieniu przypisuje się bowiem te właśnie cechy, z drugiej jednak nie daje ona dużej pomocy w odpowiedzi na pytanie o jej zakres podmiotowy, a więc kwestię, jakie osoby do jednej rodziny zaliczać. Jednocześnie wskazuje ono na podstawowy wyznacznik rodziny, którym jest bliskość osób wchodzących w jej skład, a także jej pierwotny charakter, rozumiany jako bycie wcześniejszą wobec innych, a przynajmniej prawie wszystkich, innych grup społecznych. Dodatkowo, jako ujęte w deklaracji politycznej, która z czasem nabrała cech *ius cogens* prawa międzynarodowego, musi z natury swojej uszanować różnice kulturowe między państwami-sygnatariuszami, co częstokroć wymusza tego rodzaju pojemne, mało konkretne definicje.

To pojęcie można określić mianem społecznego lub socjologicznego, akcentowane jest tutaj bowiem bycie przez rodzinę elementem społeczeństwa i *par excellence* grupą społeczną. To implikuje zachodzące w niej oraz z nią określone interakcje mające skutki w otoczeniu.

4. Tradycyjne ujęcie rodziny

Ta sama konstytucja wspomina też o rodzinie w rozumieniu najbardziej rozpowszechnionym (albo do powszechnego zbliżonym), przede wszystkim w art. 18. Zgodnie z jego brzmieniem rodzina, między innymi, jest przedmiotem ochrony i opieki Rzeczypospolitej Polskiej, i na tym w odniesieniu do omawianego terminu się kończy. Zasadniczo tożsamy z nim jest ujęcie rodziny zgodnie z art. 71 ust. 1, formułującym nakaz uwzględniania przez państwo dobra rodziny w polityce społecznej i gospodarczej, aczkolwiek Trybunał wskazał, że w odróżnieniu od wspomnianego wcześniej artykułu 18 konstytuuje on prawo podmiotowe i jako takie

⁸ Tekst za: <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/onz/1948.html> [dostęp: 26.05.2021].

⁹ Dz.U. z 1977 nr 38, poz. 167.

¹⁰ Dz.U. z 1999 r. nr 8, poz. 67.

¹¹ Zob. wyrok TK z 12.04.2011 r., SK 62/08.

¹² B. Kaldon, *Rodzina jako instytucja społeczna w ujęciu interdyscyplinarnym*, „Forum Pedagogiczne UKSW” 2011, nr 1, s.1, cyt. Za: B. Zyzda, *Pojęcie „rodziny” na gruncie ustawy o pomocy społecznej*, „Ogrody Nauk i Sztuk” 7/2017, s. 42.

pozwala na ochronę w trybie skargi konstytucyjnej¹³. Jak na dłoni widać więc, że w przepisie rozdziału I, a więc zawierającego co do zasady podstawowe dla opisu ustroju i funkcji państwa, nie jest dookreślone, czym rodzina jest, podczas gdy tak się dzieje w odniesieniu chociażby do regulowanego w tej samej jednostce redakcyjnej pojęcia małżeństwa¹⁴, jakkolwiek jest to do pewnego stopnia zrozumiałe¹⁵. Wiadomo jednak, że stanowi jakąś wartość¹⁶. Jako że przedmiotowe pojęcie należy do terminów zastanych¹⁷, a sama rodzina pierwotna wobec państwa i w ogóle społeczności¹⁸ oraz definiowana przez przedstawicieli innych nauk niż prawne¹⁹, jest ono konkretyzowane przez doktrynę i orzecznictwo. Tak więc przez rodzinę, o której mowa w art. 18, rozumie się trwały związek dwóch lub więcej osób, oparty zazwyczaj na małżeństwie i na więzach pokrewieństwa oraz powinowactwa. Wreszcie można wprowadzić w tym zakresie rozróżnienie na rodzinę w znaczeniu węższym, obejmującą małżonków i ich dzieci, a także w znaczeniu szerszym, powiększoną o osoby połączone więzami pokrewieństwa czy powinowactwa²⁰. Z kolei najbardziej wąsko termin ten ujmując, można odnieść pojęcie rodziny przede wszystkim do osób zamieszkujących wspólnie w jednym gospodarstwie domowym²¹. Pojawiają się również podziały na rodzinę *de iure*, opartą na małżeństwie, oraz rodzinę *de facto*, bazującą na związkach nieformalnych²². Tak definiowana rodzina niewiele się różni od ujęcia *stricte* językowego, wypuklającego podstawowe

¹³ Wyrok TK z 15.11.2005 r., P 3/05.

¹⁴ Choć istnieją na tym tle rozbieżności, zob. E. Łętowska, J. Woleński, *Instytucjonalizacja związków partnerskich a Konstytucja RP z 1997 r.*, „Państwo i Prawo” 3/2013, s. 15–40.

¹⁵ Obecne definiowanie małżeństwa bowiem, jeśli za takowe je uznamy, stanowi zabranie przez ustrojodawcę głosu w jak najbardziej aktualnym w dyskursie publicznym sporze o kształt małżeństwa, w szczególności o możliwość prawnego dopuszczenia małżeństw jednopłciowych albo, nie idących tak daleko, ale również kwestionowanych pod względem konstytucyjności, związków partnerskich.

¹⁶ Tak A. M. Guziejewska, *Publicznoprawne definicje rodziny – zarys problematyki*, „Przegląd Prawa Publicznego” 1/2011, s. 6–23.

¹⁷ I za takie też je uważano, tak P. Tuleja, [w:] *idem* (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2019, <http://lex-1amu-1edu-1pl-1015e980053ae.han.amu.edu.pl/#/commentary/587806612/604052?keyword=konstytucja%20komentarz&tochHit=1&cm=SFIRST> [dostęp: 19.05.2021].

¹⁸ M. Bartoszewicz, [w:] M. Haczowska (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, <http://lex-1amu-1edu-1pl-1015e980058d0.han.amu.edu.pl/#/commentary/587599000/396440?keyword=Haczowska&tochHit=1&cm=SREST> [dostęp: 19.05.2021].

¹⁹ Szerzej: A. Grzejdział, *Prawo do wychowania w rodzinie*, [w:] B. Banaszak, A. Preisner, *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Warszawa 2002, s. 463.

²⁰ K. Complak, [w:] M. Haczowska, *op. cit.*

²¹ Tak M. Bartoszewicz, [w:] M. Haczowska, *op. cit.*

²² H. Babiuch, *Konstytucyjne prawa rodziców w zakresie wychowania dziecka*, [w:] M. Jabłoński (red.), *Realizacja i ochrona konstytucyjnych wolności i praw jednostki w polskim porządku prawnym*, Wrocław 2014, s. 179.

więzi, jakie w rodzinie występują, czyli małżeństwo, rodzicielstwo, pokrewieństwo i powinowactwo²³.

Wydaje się, że w tego typu ujęciach brakuje ważnego komponentu, o którym wspomina kodeks rodzinny i opiekuńczy (dalej: k.r.o.)²⁴, a mianowicie przysposobienia (art. 114–127 k.r.o.) jako przykładu więzi łączącej poszczególne osoby fizyczne w ramach jednej rodziny. Podstawowym bowiem skutkiem prawnym tej instytucji jest powstanie między osobą dorosłą a małoletnim stosunku jak między rodzicem a biologicznym dzieckiem (art. 121 §1 k. r. o.), a *ratio legis* – umożliwienie sprawowania właściwej opieki nad pozbawionym rodziców żyjących lub wyposażonych we władzę rodzicielską małoletnim, w dalszej zaś kolejności implikuje ona nabywanie praw i obowiązków wynikających z pokrewieństwa w stosunku do krewnych przysposabiającego (§ 2 tegoż artykułu); co więcej, jego skutki rozciągają się na zstępnych, czyli potomków, przysposobionego (§ 4). To w połączeniu z zasadą ustanawiania przysposobienia dla dobra małoletniego (art. 114 § 1 k. r. o.) uwidacznia bez wątpienia, że ustawodawca zaprojektował przysposobienie jako instytucję o charakterze substytucyjnym wobec „zwykłego” rodzicielstwa. Nie powinno więc nic stać na przeszkodzie, ażeby osoby, będące stronami stosunku przysposobienia, uważać za należących do jednej rodziny, niezależnie od tego, czy i ilu krewnych mają, oraz czy znajdują się w związku małżeńskim czy też nie. Podobnie nie powinien mieć tu znaczenia fakt, iż ta właśnie więź powstaje wskutek orzeczenia sądu, a więc ma charakter prawny, a nie *stricte* biologiczny, jak to się dzieje w przypadku pokrewieństwa, zwłaszcza że chociażby w podobny sposób, choć poprzez ceremonię przed organem administracji publicznej, powstaje małżeństwo, a faktu konstytuowania przez jego zawarcie rodziny powszechnie się nie kwestionuje. Nie można jednak być ślepym na fakt, że opisując rodzinę, kładzie się szczególny nacisk na fakt urodzenia się ze związku kobiety i mężczyzny dziecka, taki jest bowiem źródłosłów terminu „rodzina” w języku polskim²⁵. Podobnie w doktrynie prawa Unii Europejskiej wskazuje się, że „kluczową postacią w *rodzinie* jest dziecko, które jest traktowane jako główny trzon rodziny i racja jej istnienia”²⁶. Jakkolwiek w listopadzie 2014 roku w nowej ustawie – Prawo o aktach stanu cywilnego²⁷ doszło do zmiany rotacji przysięgi małżeńskiej, i od tego czasu małżonkowie ślubują *expressis verbis*, że są świadomi zawarcia małżeństwa, nie zaś założenia rodziny, niepodobna, nawet biorąc pod uwagę założenie o racjonalności ustawodawcy, sądzić, iż do-

²³ <https://sjp.pwn.pl/szukaj/rodzina.html> [dostęp: 26.05.2021].

²⁴ Dz.U. z 2020 r. poz. 1359.

²⁵ A. Feja-Paszkiwicz, *Pojęcie rodziny i podział rodzin na tle Konstytucji RP – kilka uwag*, [w:] J. Jaskiernia, K. Spryszak, *Polski system ochrony praw człowieka w dobie kryzysu demokracji liberalnej*, Toruń 2020, s. 404.

²⁶ J. Osiejewicz, *Członek rodziny w prawie Unii Europejskiej*, „Europejski Przegląd Sądowy” 6, s. 24–30.

²⁷ Art. 115 p. 2, Dz. U. z 2021 r. poz. 709, 1978.

szło do zmiany postrzegania o 180 stopni w tym zakresie. Założenie nowej rodziny *via* zawarcie małżeństwa jest powszechnie akceptowanym faktem społecznym od setek, jeśli nie tysięcy lat²⁸, poza tym tekst przysięgi, sformułowany w art. 7 §3 k. r. o., ani żaden inny przepis tego kodeksu nie mówi *explicite* o tym, że w drodze zawarcia małżeństwa rodzina nie powstaje.

Innymi słowy tradycyjne definicje stoją na gruncie bardziej sformalizowanych kryteriów przynależności do rodziny, choć nie wyłącznie prawnych, bo również biologicznych. Ma to tę zaletę, że w sposób w miarę pozbawiony wątpliwości pozwala odpowiedzieć na pytanie, czy daną osobę fizyczną da się zaklasyfikować do jednej rodziny z inną lub z innymi, a co za tym idzie, ma przełożenie na łatwiejsze i szybsze stosowanie norm prawnych.

5. Nowsze ujęcie rodziny

Dotychczas prezentowane rozumienia terminu rodzina, bazujące na regulacji konstytucyjnej, choć niepozbawione różnic, krążyły zasadniczo wokół ugruntowanego znaczenia, zaliczającego do rodziny osoby generalnie połączone więzami krwi oraz z nimi w jakiś sposób związane, jak małżeństwo, powinowactwo czy, jak zostało tu zaproponowane, przysposobienie. Jakkolwiek wskazuje się, że małżeństwo nie może być utożsamiane z rodziną, z uwagi na bycie odrębną instytucją prawną²⁹, nie powinno to oznaczać, iż rodzina nie jest przez jego zawarcie konstytuowana. Tak czy inaczej nie jest to współcześnie prezentowane ujęcie jedyne i, jak się zdaje, coraz częściej bywa kwestionowane. Chodzi o to, iż „widoczna tendencja polega na tym, że również interpretacja prawa w odniesieniu do rodziny w coraz większym stopniu nakazuje uwzględniać sytuację faktyczną rodziny nawet wówczas, gdy z literalnego odczytania normy prawnej wynikałoby co innego”³⁰.

Już chociażby na gruncie obecnie obowiązującej ustawy zasadniczej niektórzy przedstawiciele doktryny idą szerzej, gdy chodzi o zakres podmiotowy omawianego pojęcia, wskazując, że oprócz tradycyjnego definiowania można dodać fakt oparcia rodziny na więziach społecznych³¹. Stwierdza się również w doktrynie, że „rodziną może być również związek faktyczny, także osób tej samej płci, zwłaszcza gdy spełnia on cechy trwałości [...] oraz jest traktowany przez te osoby jako

²⁸ Wyrażanym także w literaturze, zob. B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 119.

²⁹ Tak H. Babiuch, *op. cit.*, s. 179.

³⁰ A. Feja-Paszkiwicz, *op. cit.*, s. 420.

³¹ Tak L. Garlicki, [w:] *idem*, M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. I, Warszawa 2016,

odpowiednik małżeństwa³². Tym samym widać tu rozszerzenie rodziny o osoby znajdujące się z daną osobą fizyczną nadal w związku bliskości, ale jest to już związek innego rodzaju. Po pierwsze nie jest zrelatywizowany do pochodzenia od wspólnego przodka, po drugie zaś, co wydaje się istotniejsze, zalicza się do rodziny osoby będące ze sobą w związkach nieformalnych, przez prawo nieregulowanych w ogóle bądź regulowanych w szcątkowy sposób. Ten zakres podmiotowy nie jest rzecz jasna nieograniczony, wskazuje się bowiem na to, ażeby relacje te miały charakter trwały, jakkolwiek słusznie wskazuje się, iż jest to *de facto* trwałość względna, bowiem „rodzina i stosunki rodzinne ewoluują na skutek zachodzących przemian ekonomiczno-kulturowych”³³. W tym miejscu kojarzy się pojęcie osoby najbliższej, definiowane w art. 115 §11 Kodeksu karnego³⁴, którą wobec konkretnego człowieka jest, poza wymienionymi „tradycyjnymi” członkami rodziny, a także zasugerowanej już osoby w stosunku przysposobienia, osoba pozostająca we wspólnym pożyciu. To z kolei pojęcie należy definiować tak, jak się powszechnie przyjmuje w prawie rodzinnym, a więc taką sytuację, w której między ludźmi istnieje więź co najmniej emocjonalna, ale także, choć niekoniecznie łącznie, cielesna i majątkowa czy też, jak się podaje w literaturze, duchowa, fizyczna i gospodarcza³⁵. Choć ustawodawca nie przesądza w tym ani jakimkolwiek innym przepisie prawa karnego, że osoby takie wchodzi w skład rodziny, mimo iż sam tym pojęciem się posługuje³⁶, takie ujęcie osoby najbliższej jest co najmniej zbliżone do osób powiązanych trwałymi więzami rodzinnymi bądź *quasi*-rodzinnymi. Oznacza to, że prawo stanowione, jakkolwiek można dyskutować na temat szerokości definicji na bazie Konstytucji RP, już widzi fakt, iż bliskie relacje osób przynajmniej w niektórych aspektach mogą implikować pewne ich uprawnienia względem siebie lub w inny sposób odnosić się do tego regulacyjnie³⁷. Należy dodać, że właśnie na tak uregulowanym pojęciu osoby najbliższej opiera przynależność do rodziny ustawa o przeciwdziałaniu

³² M. Florczak-Wątor, [w:] P. Tuleja (red.), *op. cit.*, <http://lex-1amu-1edu-1pl-1015e98yn04fc.han.amu.edu.pl/#/commentary/587806665/604105?keyword=konstytucja%20komentarz&tochit=1&cm=SFIRST> [dostęp: 20.05.2021].

³³ H. Babiuch, *op. cit.*, s. 178-179.

³⁴ Dz.U. z 1997 nr. 88, poz. 553 ze zm.

³⁵ A. Zieliński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze w zarysie*, Warszawa 2011, s. 62, cyt. za: G. Jędrejek, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz aktualizowany*, <http://lex-1amu-1edu-1pl-1015e9837035c.han.amu.edu.pl/#/commentary/587750820/596134?keyword=kodeks%20rodzinny%20komentarz&tochit=1&cm=STOP> [dostęp: 28.05.2021].

³⁶ W przepisach dotyczących chociażby instytucji nawiązki (art. 47 § 4) i przede wszystkim wyodrębniając całą grupę przestępstw przeciwko rodzinie oraz opiece (rozdział XXVI).

³⁷ Jeszcze dalej wydaje się iść np. w ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych z 1994 r. (Dz.U. z 2019 r. poz. 1231 ze zm.), zgodnie z którą zakres podmiotowy dozwolonego użytku utworu obejmuje także osoby pozostające w związku towarzyskim (art. 23 ust. 2).

przemocy w rodzinie, jak również na kryterium wspólnego zamieszkiwania lub gospodarowania (art. 2 p. 1)³⁸.

Pojawiają się również głosy w doktrynie, zgodnie z którymi założeniem rodziny może być również wejście w konkubinaty. Chodzi tu o każdy nieformalny związek dwojga ludzi, tym tylko różniący się od małżeństwa, że nie został sformalizowany przed odpowiednim urzędnikiem państwowym lub duchownym, poza tym jednak mający wszelkie inne konstytutywne jego cechy, w szczególności wspólne pożycie we wszystkich jego aspektach albo przynajmniej większości. W tym jednak wypadku warunkiem *sine qua non* miałyby być urodzenie się w takim związku choć jednego dziecka, powodując oparcie jej istnienia na macierzyństwie kobiety i ustalonym w sensie prawnym ojcostwie mężczyzny³⁹. Wydaje się, że, jeżeli zdecydować się iść tym tropem, niezrozumiałe jest to ograniczenie, którego przecież nie ma w odniesieniu do małżeństw. Wydaje się, że jeżeli jakkolwiek limitacja miałaby być zastosowana do pojęcia konkubinatu, to nie posiadanie dziecka bądź dzieci, ale raczej trwałość związku, w szczególności będąca pochodną jego stażu, ponieważ na pierwszy plan powinna wysuwać się rzeczywista więź łącząca ludzi. Jest to jednak nadal kryterium niedoskonałe, bo nieostre.

Jednakże Konstytucja nie jest jedynym aktem prawnym hołdującym tego rodzaju podejściom do pojmowania rodziny; w odróżnieniu zresztą od niej one ją wprost definiują. Dzieje się tak, ponieważ „specyfika aktu, jakim jest Konstytucja RP, skutkuje tym, że ustrojodawca mógł odstąpić od zdefiniowania rodziny – w przeciwieństwie do twórców wielu aktów prawnych niższej rangi”⁴⁰. Na pierwszy plan wysuwa się tu ustawa o pomocy społecznej⁴¹, która definiuje ją w art. 6 p. 14. Zgodnie z brzmieniem zawartego w nim przepisu rodzina obejmuje zarówno osoby spokrewnione ze sobą, jak i niespokrewnione, o ile wspólnie zamieszkują oraz gospodarują, będąc w faktycznym związku ze sobą⁴². Jest to rzecz jasna definicja na potrzeby tego aktu prawnego czy też prawa pomocy społecznej jako zbioru norm regulujących pewną dziedzinę życia społecznego i jako taką niepodobna ekstrapolować jej na cały system prawny; jednakże nie sposób zaprzeczyć, że ukazuje ona pewien kierunek w sposobie myślenia ustawodawcy. Takie ujęcie bywa definiowane w doktrynie jako nowoczesne⁴³; wskazuje się, że w jego myśl powstanie nowej rodziny może nastąpić w sposób inny niż zawarcie małżeństwa⁴⁴. Zasadniczo moż-

³⁸ Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. Dz.U. z 2020 poz. 218 ze zm.

³⁹ Zob. A. Grzejdziak, *op. cit.*, s. 464, P. Tuleja, *op. cit.*

⁴⁰ A.M. Guziejewska, *Publicznoprawne...*

⁴¹ Dz.U. z 2020 r., poz. 1876 ze zm.

⁴² Wskazuje się wszakże, że ustawa nie precyzuje, jakiego stopnia pokrewieństwo wlicza w poczet rodziny (tak A.M. Guziejewska, *Pojęcie rodziny w świetle ustawy o pomocy społecznej i ustawy o świadczeniach rodzinnych*, „Przegląd Prawa Publicznego” 4/2011, s. 6–19).

⁴³ B. Zyzda, *op. cit.*, s. 44.

⁴⁴ A.M. Guziejewska, *Pojęcie...*

na się z tym zgodzić, ale, i chyba przede wszystkim, przemyślenie patrząc przez pryzmat potrzeb tej akurat ustawy i materii, którą ona reguluje⁴⁵. Najbardziej nowatorski z punktu widzenia rozważań „faktyczny związek osób wspólnie mieszkających i gospodarujących ma pomóc w przewyżczeniu trudności oraz niejako spełniać funkcję opiekuńczą”⁴⁶, czyli stanowiącą *ratio* przyznawania rodzinie lub jej członkom przez ustawodawcę konkretnych uprawnień.

W podobnym kierunku zmierza ordynacja podatkowa⁴⁷, która stosuje definicję enumeratywną, wliczając członków rodziny i, poza tradycyjnymi spośród nich, zalicza doń również osoby będące z podatnikiem w faktycznym pożyciu (art. 111 §3 *in fine*). Zwraca uwagę brak ograniczania się w tym zakresie do sytuacji konkubinatu. Zasadniczo ustawodawca podatkowy przyznaje tu priorytet efektywności działania systemu podatkowego w ogóle przed tradycyjnym i najbardziej rozpowszechnionym pojmowaniem rodziny.

Z kolei w nieco węższy sposób, ale też w pewnym stopniu nowoczesny, podchodzi do określania rodziny ustawa z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych⁴⁸. Zgodnie z definicją zawartą art. 3 p. 16, również enumeratywną, do członków rodziny zalicza się małżonków, rodziców dzieci, opiekuna faktycznego dziecka oraz pozostające na utrzymaniu dzieci w wieku do ukończenia 25. roku życia, a także dziecko, które ukończyło 25. rok życia legitymujące się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności, jeżeli w związku z tą niepełnosprawnością przysługuje świadczenie pielęgnacyjne lub specjalny zasiłek opiekuńczy albo zasiłek dla opiekuna, o którym mowa w ustawie o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów⁴⁹. Jest to też definicja zasadniczo tożsama z zawartą w art. 2 p. 12 ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów⁵⁰. Tutaj szczególną uwagę zwracają opiekunowie faktyczni, ponieważ zaliczanie się do tej grupy nie jest uzależnione od bycia z podopiecznym w związku standardowo zaliczanym do rodzinnych. Jednak

wątpliwości mogą pojawić się przy próbie odpowiedzi na pytanie: czy małżonkowie niemający na utrzymaniu dzieci mogą zostać uznani za rodzinę na podstawie przepisów ustawy o świadczeniach rodzinnych? Wskazówek należy szukać w dalszych unormowaniach ustawy. Ich analiza prowadzi do wniosku, że większość regulacji jest skupionych na udzielaniu wsparcia rodzinom w związku z posiadaniem potomstwa⁵¹.

⁴⁵ B. Zyzda, *op. cit.*, s. 46.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r., Dz.U. z 2020 r. poz. 1325 ze zm.

⁴⁸ Dz.U. z 2020 r., poz. 111.

⁴⁹ Dz.U. z 2020 r., poz. 1297.

⁵⁰ Ustawa z dnia 7 września 2007, Dz.U. z 2021 poz. 1378.

⁵¹ A.M. Guziejewska, *Pojęcie...*

Generalnie rzecz biorąc, nowsze definicje wychodzą z założenia, że powstanie rodziny jest także zdarzeniem faktycznym, niekoniecznie więc następuje wyłącznie wskutek czynności prawnej, decyzji administracyjnej czy orzeczenia sądowego, i na pierwszy plan powinny wysuwać się rzeczywiste, bliskie relacje międzyludzkie. Słusznie o definicji, o której mowa w ustawie o pomocy społecznej, mówi się, że „położony w niej został nacisk na tworzenie wspólnoty życiowej, wyrażającej się wspólnym zamieszkiwaniem i gospodarowaniem”⁵². Jednakże gwoli ścisłości należy stwierdzić, że dyskusyjne byłoby, idąc tym tropem, usunięcie z grona tak definiowanej rodziny osób połączonych więzami pokrewieństwa czy powinowactwa, z którymi nie utrzymuje się bliskich kontaktów, w szczególności widywanych tylko incydentalnie na wydarzeniach szczególnie istotnych dla poszczególnych jej członków.

6. Konkluzje

Zgodzić się wypada ze stwierdzeniem, że „pojęcie »rodzina« jest uwzględniane w wielu unormowaniach prawnych, przy czym jest ono różnie rozumiane. Świadczy to o tym, że rodzina jest często podmiotem zainteresowania prawodawcy”⁵³. Nie może ono szczególnie dziwić, zważywszy na dużą rolę rodziny, jaką konsekwentnie wskazują Polacy w badaniach opinii społecznej. Zgodnie z raportem z badań CBOS opublikowanym w 2019 r. „szczęście rodzinne zajmuje niezmiennie pierwsze miejsce wśród najważniejszych wartości, jakimi Polacy kierują się w swoim codziennym życiu. W styczniowym badaniu wskazało na nie w tym kontekście aż cztery piąte spośród ogółu ankietowanych (80%)”⁵⁴. To zainteresowanie nie musi się wszakże przekładać na jakość legislacji oraz adekwatność podejścia prawodawczego do wyzwania, jakie niewątpliwie tutaj tkwi, i o którym z łatwością można przekonać się, analizując wskazane przykłady.

Szersze, nowsze ujęcie może powodować pewne problemy, jakkolwiek można zrozumieć inkluzyjność w formułowaniu definicji rodziny, biorącą się ze stawiania na pierwszym planie autentycznej bliskości w miejsce formalnego, biologicznego pokrewieństwa, częstokroć niewiele mającego wspólnego z rzeczywistymi więziami, gdzie kontakty międzyludzkie ograniczają się zasadniczo do najważniejszych uroczystości rodzinnych. Warto przy tym zgodzić się, że

z faktu, że ustawodawca zwykły na tle konkretnych regulacji wprost przewiduje możliwość postrzegania osób żyjących w niesformalizowanych związkach i wychowujących dzieci jako rodziny albo w tożsamy sposób kształtuje uprawnienia osób żyjących w związkach sformalizowanych

⁵² *Ibidem.*

⁵³ A.M. Guziejewska, *Publicznoprawne...*

⁵⁴ *Rodzina – jej znaczenie i rozumienie*, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_022_19.PDF [dostęp: 27.05.2021].

i niesformalizowanych, nie można jednak wyprowadzić wniosku, że dziś zawarcie małżeństwa na gruncie prawnym jest czynnikiem „nieważnym” czy pobocznym⁵⁵.

Tak na przykład, zgodnie z Kodeksem rodzinnym i opiekuńczym, przysposobienie wspólne dopuszczalne jest tylko dla małżeństw (art. 115 §1), nie pozostawiając żadnej wątpliwości w tej kwestii. Podobnie dziedziczenie ustawowe w świetle prawa spadkowego nie przewiduje uwzględnienia w nim osób będących w faktycznym stałym pożyciu ze sobą bez sformalizowanej więzi (art. 931-936 Kodeksu cywilnego), choć oczywiście nic nie stoi na przeszkodzie, ażeby taką osobę uwzględnić w testamencie jako spadkobiercę lub zapisobiercę.

Niemniej jednak wskazuje się w doktrynie, że „rozszerzanie pojęcia rodziny [...] na cały krąg bliskich związanych więzami krwi dawałoby niepewne rezultaty co do listy adresatów i byłoby nieuzasadnione”⁵⁶, a co na dalszym planie powodowałoby niechciane implikacje na gruncie przede wszystkim stosowania prawa. Ponadto „rozwadnianie” omawianego pojęcia powoduje zagrożenie możliwością zaliczenia do rodziny osób niespokrewnionych w bliskich, ale i nieformalnych, a przez to częstokroć bardziej ulotnych relacjach, i w konsekwencji sprawia, że staje się ono jeszcze bardziej nieostre, niż było przed próbą jego zdefiniowania⁵⁷. Zakrawa to na swoisty paradoks, ponieważ podstawowym celem definicji jest uściślenie określonego przedmiotu, w większości przypadków wręcz zawężając go, a nie czynić coś zgoła przeciwnego.

Powiększanie zakresu podmiotowego pojęcia rodziny, jakkolwiek tu i ówdzie postulowane, nie przekracza jednak pewnych granic. W szczególności nie postuluje się powszechnie zaliczenia do pojęcia rodziny osób prawnych czy w ogóle jakichkolwiek jednostek organizacyjnych, mimo tego, że teoretycznie nie byłoby to trudne z uwagi na wyposażenie ich w podmiotowość prawną, a także, iż na przykład w prawie spadkowym od dłuższego czasu istnieje możliwość uzyskania przez nie statusu spadkobiercy⁵⁸. Podobnie nie włącza się do rodziny zwierząt, i to mimo że na poziomie werbalnym zwłaszcza te domowe bywają traktowane jak członkowie rodziny, a nawet tak nazywane⁵⁹.

⁵⁵ A. Feja-Paszkiwicz, *op. cit.*, s. 421.

⁵⁶ M. Bartoszewicz, *op. cit.*

⁵⁷ Tak na przykład często używa się obecnie terminu „wujek” w odniesieniu do wszelkich bliskich dorosłych znajomych dziecka. Mało kto też obecnie wydaje się znać pierwotne jego znaczenie, jako brata matki, odnosząc je również do brata ojca, choć w języku polskim historycznie był to stryjek.

⁵⁸ Chodzi to o przepis art. 927 § 3 Kodeksu cywilnego, zgodnie z którym fundacja ustanowiona w testamencie przez spadkodawcę może być spadkobiercą, jeżeli zostanie wpisana do rejestru w ciągu dwóch lat od ogłoszenia testamentu.

⁵⁹ Zob. np. <https://zwierniadlo.pl/lifestyle/297820,1,nie-maskotka-a-czlonek-rodziny-czego-mozesz-nauczyc-sie-od-swojego-psa.read> [dostęp: 26.05.2021].

Problemem natomiast szczególnym oraz wymagającym potraktowania osobno jest kwestia związków „niestandardowych” i implikowany przez ich istnienie dylemat, czy tworzą one rodzinę. Tutaj trzeba podkreślić, że użycie takiego właśnie terminu bierze się z tego, iż nie należy relatywizować rozważania tego typu kwestii jedynie do związków intymnych osób o orientacji homoseksualnej, ale należy wyróżnić cechujące się swoją specyfiką chociażby związki poliamoryczne, a więc złożone z co najmniej trzech osób, niekoniecznie tej samej orientacji⁶⁰. Przygniatająca większość interpretatorów obecnie obowiązującej Konstytucji powie, że na jej gruncie niepodobna udzielić na to pytanie odpowiedzi pozytywnej. Co więcej, w polskim stanie prawnym nie są sformalizowane jakiegokolwiek związki osobiste na wzór małżeństwa inne niż ono samo, rozumiane tak, jak w zdecydowanej większości doktryny rozumie się je na gruncie art. 18 ustawy zasadniczej⁶¹, a nawet z tego powodu uznawane za niekonstytucyjne.

Czy więc należy zamykać oczy na fakt, że jednak dochodzi do pewnych reformułowań w społeczeństwie, jeśli chodzi o podejście do słowa „rodzina”? A jeśli tak, czy nie powinno to znaleźć odzwierciedlenia w aktualnej regulacji prawnej czy chociażby sposobie rozumienia, wyrażanym przez doktrynę czy przede wszystkim orzecznictwo?

Można stwierdzić, że wielość ujęć terminu „rodzina” jest faktem, od którego polskie prawo powinno odejść ze względu na systemową potrzebę (a niekiedy wręcz konieczność) przypisywania określonemu słowu jednolitego rozumienia w obrębie tego samego systemu prawnego. Jednocześnie nie sposób zignorować głosów, że, w odniesieniu chociażby do ustaw: o pomocy społecznej i o świadczeniach rodzinnych „niemożliwe jest stworzenie wspólnej definicji rodziny, a odmienności pojmowania tego pojęcia znajdują uzasadnienie zwłaszcza w zbieżnych co do istoty, ale nie jednolitych założeniach i celach przypisywanych obu aktom prawnym”⁶².

W związku z tym rozwiązaniem wydaje się częściowa rezygnacja z definiowania rodziny. Jej obecność powinna zostać utrzymana w Konstytucji, i to w zasadniczo niezmienionej w stosunku do obecnej formie, jako, tak jak obecnie, zawarta w rozdziale I norma programowa wyznaczająca państwu podstawowe kierunki działania. Nie sposób bowiem zaprzeczyć, że tradycyjnie rozumiana rodzina, w szczególności obejmująca małoletnie dzieci, jest wartością powszechnie w społeczeństwie szanowaną, i troska o przyszłość wymaga odpowiedniego podejścia prawodawcy. Jednocześnie na poziomie ustaw szczególnych lepsze wydaje się posługiwanie pojęciem osoby bliskiej lub bliskoznacznym, oczywiście odpowiednio konkretyzując je w przepisach. Jest to rozwiązanie wychodzące naprzeciw rzeczywistej wymowie

⁶⁰ <https://portal.abczdrowie.pl/czym-jest-poliamoria> [dostęp: 27.05.2021].

⁶¹ Choć inaczej np. E. Łętowska, J. Woleński, *op. cit.*

⁶² A.M. Guziejewska, *Pojęcie...*

części już obowiązujących przepisów, omawianych w niniejszym artykule, akcentujących bardziej poczucie bliskości aniżeli więzy pokrewieństwa czy im podobne. Od tego bowiem zależy zdaniem ustawodawcy przyznanie określonego świadczenia. Dodatkowo będzie to stanowiło wyjście naprzeciw zmieniającym się w Polsce relacjom bliskości, powiązanych z coraz większą akceptacją wobec osób nieheteronormatywnych, a konkretnie określonych prawnych możliwości działania, na razie zastrzeżonych dla członków rodzin⁶³, którego próby były zresztą w przeszłości⁶⁴. *Last but not least*, wydaje się, że takie rozwiązanie mogłoby stanowić może nie rozwiązanie, ale przynajmniej krok w stronę znalezienia zadowalającego *middle ground* w sporze konserwatystów z progresywiastami, z jednej bowiem strony potwierdza zawarte w art. 18 Konstytucji zobowiązanie do państwowej ochrony rodziny, jako w szczególności instytucji, z której pochodzą nowi obywatele i której istnienie, przynajmniej teoretycznie, implikuje bardziej odpowiedzialne oraz altruistyczne zachowania jednostek, z drugiej natomiast umożliwia skorzystanie z części uprawnień osobom, które w tradycyjny jej model się nie wpasowują i, ze względu na orientację seksualną lub światopogląd, nie wpasują nigdy. Zresztą już dziś prawo rodzinne z powodzeniem obywa się bez definicji legalnej omawianego wyrażenia i stan ten utrzymuje się od prawie sześciu dekad.

To rozwiązanie w opinii autora pozwoli zakończyć niepożądane zróżnicowanie w zakresie pojęcia rodziny. Jakkolwiek bowiem zaprezentowane tu ujęcia w prawie stanowionym wykazują pewną zbieżność, różnice między nimi są istotniejsze niż tylko kosmetyczne. Z kolei na poziomie refleksji teoretycznoprawnej należy ograniczać sytuacje, gdy w systemie prawnym temu samemu słowu nadawane są różne znaczenia.

Literatura

- Babiuch H., *Konstytucyjne prawa rodziców w zakresie wychowania dziecka*, [w:] M. Jabłoński (red.), *Realizacja i ochrona konstytucyjnych wolności i praw jednostki w polskim porządku prawnym*, Wrocław 2014
- Banaszak B., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009
- Banaszak B., *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2008
- Banaszak B., Zieliński M., *Konstytucyjne i ustawowe pojęcie rodziny*, *Monitor Prawniczy* 7/2014

⁶³ Zgodnie z sondażem IPSOS z 2019 r. 60% respondentów opowiada się za możliwością zawarcia związku partnerskiego przez takie osoby, a ca. 70% za możliwością dziedziczenia po sobie (<https://oko.press/polki-i-polacy-gotowi-na-zwiazki-partnerskie-i-rownosc-malzenska-sondaze-i-eurobarometr/> [dostęp: 31.05.2021]).

⁶⁴ W tym kontekście można wspomnieć o projekcie instytucji tzw. osoby przybranej, polegającej na tym, że dwie bliskie sobie osoby rejestrowałyby się w Urzędzie Stanu Cywilnego, a po trzech latach uzyskiwałyby te same uprawnienia co osoby spokrewnione w pierwszym stopniu (<https://www.money.pl/gospodarka/polityka/arttykul/olechowski;stawia;na;zwiazki;nieformalne,95,0,536159.html> [dostęp: 31.05.2021]).

- Feja-Paszkiewicz A., *Pojęcie rodziny i podział rodzin na tle Konstytucji RP – kilka uwag*, [w:] J. Jaskiernia, K. Spryszak, *Polski system ochrony praw człowieka w dobie kryzysu demokracji liberalnej*, Toruń 2020
- Garlicki L., M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. I, Warszawa 2016
- Grzejdziak A., *Prawo do wychowania w rodzinie*, [w:] B. Banaszak, A. Preisner, *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Warszawa 2002
- Guziejewska A. M., *Pojęcie rodziny w świetle ustawy o pomocy społecznej i ustawy o świadczeniach rodzinnych*, *Przegląd Prawa Publicznego* 4/2011
- Guziejewska A. M., *Publicznoprawne definicje rodziny – zarys problematyki*, *Przegląd Prawa Publicznego* 1/2011
- Jędrejek G., *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz aktualizowany*, Warszawa 2019
- Haczkowska M. (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2014
- Kałdoń B., *Rodzina jako instytucja społeczna w ujęciu interdyscyplinarnym*, 2011
- Łętowska E., Woleński J., *Instytucjonalizacja związków partnerskich a Konstytucja RP z 1997 r.*, *Państwo i Prawo* 3/2013
- Osiejewicz J., *Członek rodziny w prawie Unii Europejskiej*, *Europejski Przegląd Sądowy* 6/2015
- Tuleja P. (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2019
- Zieliński A., *Prawo rodzinne i opiekuńcze w zarysie*, Warszawa 2011
- Zyzda B., *Pojęcie <rodziny> na gruncie ustawy o pomocy społecznej*, *Ogrody Nauk i Sztuk* 7/2017

Akty prawne

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. nr 78, poz. 483)
- Europejska Karta Społeczna (Dz. U. z 1999 r. nr 8, poz. 67)
- Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych (Dz. U. z 1977 nr 38, poz. 167)
- Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (Dz. U. z 1947 r. nr 23, poz. 90)
- Kodeks Cywilny (Dz. U. z 2020 r. poz. 1740)
- Kodeks Karny (Dz. U. z 1997 nr. 88, poz. 553 ze zm.)
- Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy z (Dz. U. z 2020 r. poz. 1359)
- Ordynacja Podatkowa (Dz. U. z 2020 r. poz. 1325 ze zm.)
- Ustawa o pomocy osobom uprawnionym do alimentów (Dz. U. z 2021 poz. 1378.)
- Ustawa o pomocy społecznej (Dz. U. z 2020 r. poz. 1876 ze zm.)
- Ustawa o przeciwdziałaniu pomocy w rodzinie (Dz. U. z 2020 poz. 218 ze zm.)
- Ustawa o świadczeniach rodzinnych (Dz. U. z 2020 r. poz. 111)
- Ustawa o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów (Dz. U. z 2020 poz. 1297)

Orzeczenia sądowe

- Wyrok TK z 15 listopada 2005 r., P 3/05.
- Wyrok TK z 12 kwietnia 2011 r., SK 62/08

Źródła internetowe:

- https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_022_19.PDF
- <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/onz/1948.html>
- <https://www.money.pl/gospodarka/polityka/arttykul/olechowski;stawia;na;związki;nieformalne,95,0,536159.html>
- <https://oko.press/polki-i-polacy-gotowi-na-związki-partnerskie-i-rownosc-malzenska-sondaze-i-eurobarometr>
- <https://portal.abczdrowie.pl/czym-jest-poliamoria>
- <https://sjp.pwn.pl/szukaj/rodzina.html>
- <https://zwierciadlo.pl/lifestyle/297820,1,nie-maskotka-a-członek-rodziny-czego-mozesz-nauczyc-sie-od-swojego-psa.read>